Uratowani taniec

Uratowani z wielkiej otchłani
Nie oszczędzajcie nóg, ruszajcie w tany
Wy wyciągnięci z głębokiej toni
Nie oszczędzajcie dłoni, klaszczcie głośno tak

Uratowani z wielkiej otchłani
Nie oszczędzajcie nóg ruszajcie w tany
Wy Bożą łaską obdarowani
Nie zamykajcie ust, śpiewajcie o tym, że

Jego gniew tylko chwilę trwa
A przychylność życie całe
Choć wieczorem bywa płacz
To poranek budzi się
Radosnym świętowaniem

Moje narzekanie
Zamienione w taniec, dobry Panie
Rozwiązałeś mój pokutny wór
Moje narzekanie
Zamienione w taniec, moja dusza
Śpiewa, nigdy nie zamilknie już

Wysławiać będę Twe imię święte
Oddawać Tobie chwałę całym sobą
Za przebaczenie za uzdrowienie
I za to, że od śmierci wybawiłeś mnie

Bo twój gniew tylko chwilę trwa,
a przychylność życie całe!
Choć wieczorem bywa płacz
to poranek budzi się radosnym świętowaniem!

Moje narzekanie
Zamienione w taniec, dobry Panie
Rozwiązałeś mój pokutny wór
Moje narzekanie
Zamienione w taniec, moja dusza
Śpiewa, nigdy nie zamilknie już

Bo twój gniew tylko chwilę trwa
przebaczenie dajesz mi
Choć wieczorem bywa płacz
Ty ocierasz moje łzy

Bo twój gniew tylko chwilę trwa
przebaczenie dajesz mi
Choć wieczorem bywa płacz
Ty ocierasz moje łzy

Bo twój gniew tylko chwilę trwa,
a przychylność życie całe!
Choć wieczorem bywa płacz
to poranek budzi się
radosnym świętowaniem!

Moje narzekanie
Zamienione w taniec, dobry Panie
Rozwiązałeś mój pokutny wór
Moje narzekanie
Zamienione w taniec, moja dusza
Śpiewa, nigdy nie zamilknie już /x